

Sygn. akt II Ca 853/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Anna Podolska-Kojtych

Sędzia Sądu Rejonowego Marta Postulska-Siwek (del.)

Protokolant Emilia Trąbka

po rozpoznaniu w dniu 30 grudnia 2014 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. G.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 20 sierpnia 2014 roku, sygn. akt I C 676/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w pkt I. w ten sposób, że oddala powództwo także w zakresie żądania zapłaty kwoty 5.852,62 zł (pięć tysięcy osiemset pięćdziesiąt dwa złote i sześćdziesiąt dwa grosze) z ustawowymi odsetkami: od kwoty 5.602,62 zł (pięć tysięcy sześćset dwa złote i sześćdziesiąt dwa grosze) od dnia 15 lipca 2013 roku i od kwoty 250 zł (dwieście pięćdziesiąt złotych) od dnia 29 sierpnia 2013 roku,

b) w pkt III. w ten sposób, że zasądza od P. G. na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1.377 zł (tysiąc trzysta siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

c) w pkt IV. w ten sposób, że nakazuje pobrać od P. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie kwotę 209,03 zł (dwieście dziewięć złotych i trzy grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

II. zasądza od P. G. na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 893 zł (osiemset dziewięćdziesiąt trzy złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ca 853/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 29 sierpnia 2013 roku powód P. G. domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 5.852,62 zł wraz z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 5.602,62 zł od dnia 8 lipca 2013 roku do dnia zapłaty,

- od kwoty 250 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Pierwszej z tych kwot powód dochodził tytułem uzupełnienia odszkodowania odpowiadającego kosztom naprawy pojazdu, do którego zobowiązany był pozwany ubezpieczyciel z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego – sprawcy kolizji drogowej, a drugiej – z tytułu odszkodowania obejmującego koszt prywatnej ekspertyzy wywołanej w celu ustalenia wysokości kosztów naprawy pojazdu.

Wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2014 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie:

I. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz P. G. kwotę 5.852,62 zł z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 5.602,62 zł od dnia 15 lipca 2013 roku do dnia zapłaty,

- od kwoty 250 zł od dnia 29 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty;

II. oddalił powództwo w pozostałej części;

III. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz P. G. kwotę 2.260 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazał pobranie od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie kwoty 218,03 zł tytułem nieuiszczonej części kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 czerwca 2013 roku w L. miała miejsce kolizja samochodowa, w następstwie której uszkodzony został stanowiący własność P. G. samochód osobowy marki (...) Q. o numerze rejestracyjnym (...), z winy kierującego samochodem osobowym marki H. (...), objętego zawartą przez jego posiadacza z Towarzystwem (...) Spółką Akcyjną w W. umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w związku z jego ruchem.

W dniu 13 czerwca 2013 roku P. G. zgłosił pozwanemu zakładowi ubezpieczeń szkodę. W przeprowadzonym postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciel ustalił, że przed dniem kolizji w samochodzie powoda uszkodzony był już i klejony reflektor przedni lewy, drzwi prawe i tylne z lewej strony (zarysowania lakieru) oraz zderzak przedni, a także określił koszt naprawy uszkodzeń będących skutkiem kolizji z dnia 8 czerwca 2013 roku na kwotę 4.927,66 zł, wypłaconą powodowi.

P. G., mając wątpliwości co do prawidłowości obliczenia wysokości należnego mu świadczenia ubezpieczeniowego, zlecił wykonanie kalkulacji kosztu naprawy jego samochodu podmiotowi trudniącemu się zawodowo taką działalnością i po jej uzyskaniu zwrócił się do Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. o dopłatę świadczenia oraz zwrot kwoty 250 zł poniesionej przez niego w dniu 12 lipca 2013 roku z tytułu wynagrodzenia za wykonanie tej kalkulacji naprawy. Pozwany zakład ubezpieczeń nie uwzględnił roszczeń powoda.

Sąd Rejonowy ponadto ustalił, że w rzeczywistości koszty naprawy uszkodzeń pojazdu powoda powstałych w przedmiotowej kolizji drogowej wynosiły łącznie 11.094,76 zł, zaś P. G. sprzedał ten samochód po dokonaniu jego częściowej naprawy, za cenę niższą niż w przypadku wykonania naprawy całościowej i zgodnej z przyjętą przez producenta samochodów tej marki technologią (co uznał za okoliczność wynikającą z twierdzeń powoda niezaprzeczonych przez pozwanego).

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny i podniósł, że wynika on z dokumentów niekwestionowanych co do ich autentyczności i treści, twierdzeń stron niespornych bądź niezaprzeczonych przez stronę przeciwną oraz rzetelnej opinii biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej M. S.

Sąd Rejonowy omówił zasady oceny dowodu z opinii biegłego oraz wskazał, że opinia biegłego jest wyczerpująca i odnosi się również przekonująco do zastrzeżeń pozwanego.

Sąd Rejonowy dał wiarę powodowi co do daty zgłoszenia przez niego szkody, zauważając, że złożone przez pozwanego na płycie CD akta szkody nie są kompletne, ale wskazują one na wiarygodność tej daty.

Sąd Rejonowy oddalił wnioski stron o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powoda na okoliczność wykonanej przez niego naprawy przedmiotowego samochodu (jej zakresu i kosztu), uznając te okoliczności za nieistotne.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne niemal w całości, a podlegające oddaleniu tylko w zakresie odsetek od kwoty 5.602,62 zł za okres od dnia 8 lipca do dnia 14 lipca 2013 roku.

Sąd Rejonowy przywołał jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego przepisy art. 822 k.c., art. 805 § 2 pkt 1 k.c., art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c., art. 13 ust. 2 i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152, ze zm.). Sąd Rejonowy wywodząc z nich niesporną co do zasady odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w granicach odpowiedzialności sprawy szkody dodał, że zakład ubezpieczeń spełnia na rzecz uprawnionego do odszkodowania świadczenie (ubezpieczeniowe) polegające wyłącznie na zapłacie określonej kwoty pieniężnej, podczas gdy sprawca szkody ma obowiązek albo wykonania na rzecz poszkodowanego czynności niweczących stan szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego, albo przez zapłatę odszkodowania w pieniądzu, w zależności od woli uprawnionego (por. art. 363 § 1 k.c.).

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów z dnia 24 lutego 2006 roku, sygn. akt III CZP 91/05, Lex nr 180669, podkreślił m. in., że szkoda objęta odpowiedzialnością ubezpieczyciela podlega naprawieniu według ogólnych zasad określonych w art. 361 – 363 k.c. oraz unormowań zawartych w art. 13 i w rozdziale 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, co oznacza, że odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek w sferze majątkowej poszkodowanego polegający na utraceniu aktywów lub zwiększeniu (powstaniu nowych) pasywów, zachowanie się obydwu stron stosunku zobowiązaniowego powstałego z chwilą wyrządzenia szkody podlega regułom wynikającym z art. 354 k.c., przywrócenie stanu poprzedniego polega na odzyskaniu (przez naprawę lub odtworzenie) użyteczności i walorów estetycznych sprzed wypadku, co nie oznacza jednak stanu identycznego, odszkodowanie obejmuje koszty zakupu niezbędnych nowych części i innych materiałów. Ustalając odszkodowanie uwzględnia się ceny rynku lokalnego oraz ewentualny spadek lub wzrost wartości handlowej pojazdu po naprawie.

Sąd Rejonowy wywiódł, że z zasad tych wynika, że naprawienie szkody ma doprowadzić do pełnej kompensaty doznanej szkody majątkowej, ale nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia uprawnionego kosztem zobowiązanego.

W orzecnictwie sądowym ugruntowany jest pogląd, że obowiązek wypłaty sumy pieniężnej potrzebnej do naprawienia szkody majątkowej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od dokonania przez poszkodowanego naprawy doznanej przez niego szkody (przywrócenia stanu poprzedniego), a nawet od tego, czy w ogóle ma on zamiar ją naprawić.

Powszechna i prawidłowa jest praktyka, że uprawniony do świadczenia z umowy komunikacyjnego ubezpieczenia OC może żądać od ubezpieczyciela świadczenia pieniężnego obliczonego jako hipotetyczne koszty naprawy uszkodzonego wskutek zdarzenia drogowego pojazdu mechanicznego, zanim jeszcze taka naprawa rzeczywiście nastąpi i niezależnie od tego, czy w ogóle ta naprawa zostanie wykonana, ponieważ nawet w razie niedokonania tej naprawy lub jej wykonania w całości lub w części niezgodnie z odpowiednią technologią, nadal istnieje uszczerbek majątkowy poszkodowanego.

Nie ma przy tym dla bytu roszczenia powoda żadnego znaczenia ustalona w sprawie okoliczność zbycia przez niego przedmiotowego samochodu, zresztą w stanie częściowo nadal uszkodzonym wskutek przedmiotowego zdarzenia, co

siłą rzeczy musiało mieć znaczący wpływ na wysokość ceny sprzedaży. Roszczenie, którego powód może dochodzić bezpośrednio od pozwanego ubezpieczyciela, powstało już na jego rzecz z chwilą doznania przez niego przedmiotowej szkody.

Sąd Rejonowy odwołał się także do terminów spełnienia przez ubezpieczyciela świadczeń ubezpieczeniowych określonych w art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz do możliwości przelewu takich wierzytelności (art. 509 k.c. i nast.). Wyprowadził wniosek, że pomimo zbycia pojazdu powód jest nadal uprawniony do dochodzenia od pozwanego ubezpieczyciela pozostałej części świadczenia pieniężnego w wysokości ustalonej kosztorysowo, czyli określonego hipotetycznie, ale obiektywnie, obejmującego celowe i ekonomicznie koszty naprawy pojazdu uszkodzonego w przedmiotowej kolizji drogowej.

Świadczenie ubezpieczeniowe powinno zapewnić poszkodowanemu doprowadzenie do naprawy jego samochodu polegającej na przywróceniu stanu technicznego, o takich samych walorach użytkowych i estetycznych, jaki był bezpośrednio przed jego uszkodzeniem. Sąd Rejonowy wskazał, że koszty takiej naprawy wynoszą łącznie 11.094,76 zł, a zatem powodowi należy się żądana przez niego dopłata ponad kwotę wypłaconego dotychczas świadczenia.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał również za zasadne w całości żądanie powoda zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kwoty 250 zł z tytułu kosztu wykonania ekspertyzy technicznej dotyczącej kosztów naprawy jego samochodu, jako pozostającego w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem pozwanego zakładu ubezpieczeń, który znacznie zaniżył należne powodowi świadczenie (art. 361 k.c.). Podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń jest w tym zakresie przepis art. 471 k.c., dotyczący odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania.

Na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c. Sąd Rejonowy uwzględnił częściowo żądanie odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie świadczeń pieniężnych, przywołując przy tym przepis art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, z którego wynika, że co do zasady zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Nie zachodziły okoliczności, o których mowa w art. 14 ust. 2 cyt. ustawy.

Zgodnie z art. 363 § 2 k.c., jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili, a w związku z przytoczonymi wcześniej przepisami art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych uzasadnione jest stwierdzenie, że wysokość tego świadczenia powinna być określona według cen istniejących w okresie czasu wyznaczonym przez te właśnie terminy.

Sąd Rejonowy wskazał także, że powód przed procesem wzywał pozwanego do zapłaty kwoty 250 zł tytułem odszkodowania obejmującego koszty prywatnej ekspertyzy i świadczenie to powinno zostać spełnione przez pozwanego niezwłocznie (art. 455 k.c.).

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy uzasadnił przepisami art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c., gdyż pozwany przegrał proces prawie w całości, a skoro tak – powinien zwrócić powodowi wszystkie poniesione koszty procesu, obejmujące opłatę od pozwu w kwocie 293 zł, wynagrodzenie pełnomocnika powoda w stawce minimalnej 1.200 zł, zgodnej z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349, ze zm.), opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł i kwotę 750 zł wydatków na przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 roku, Nr 167, poz. 1398, ze zm.), Sąd Rejonowy nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu

Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie kwotę nieuiszczonych kosztów sądowych (części wynagrodzenia wypłaconego biegłemu z sum Skarbu Państwa).

*

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W., zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w części, tj. w punktach I., III. i IV.

Skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błędne ustalenie wielkości szkody na dzień zdarzenia wyrządzającego szkodę a nie na moment orzekania przez sąd, bo jakkolwiek obowiązek naprawienia szkody powstał już w chwili jej wyrządzenia, nie oznacza to, że wysokość szkody ma charakter stały – zachowanie poszkodowanego bezpośrednio przekłada się na stan jego majątku, decydując tym samym o dynamicznym jej charakterze, którą sąd określa na datę wyrokowania,

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 361 § 2 k.c. i art. 6 k.c. poprzez wadliwe przyjęcie, iż powód udowodnił wysokość szkody, podczas gdy jego strata nie odpowiada hipotetycznym kosztom naprawy ale z uwagi na fakt, że powód zbył uszkodzony pojazd i restytucja stała się niemożliwa, jego strata odpowiada różnicy w wartości pojazdu sprzed szkody i wartości pojazdu uszkodzonego, jaką faktycznie uzyskał w drodze sprzedaży,

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 363 k.c., poprzez błędną subsumcję ustalonego stanu faktycznego pod obowiązującą normę prawną poprzez przyjęcie, że uszczerbek majątkowy powoda wyraża się w hipotetycznych kosztach, jakie powód mógłby wydatkować na potrzeby naprawy samochodu a nie w rzeczywistej stracie, w sytuacji gdy:

a) uszczerbek majątkowy poszkodowanego sąd ustala na dzień zamknięcia rozprawy, co prowadzi do wniosku, że skoro powód zbył uszkodzony pojazd, nie istnieje przedmiot podlegający restytucji, a tym samym nie istnieje uszczerbek wyrażający się w hipotetycznych kosztach naprawy, ale uszczerbek w postaci różnicy pomiędzy stanem majątku istniejącym po zająciu zdarzenia szkodzącego a stanem poprzednim,

b) z cywilistycznego punktu widzenia szkoda jest zawsze wynikiem porównania stanu majątkowego poszkodowanego sprzed i po zdarzeniu rodzącym szkodę, co w efekcie prowadzi do wniosku, że skoro powód wskutek tego zdarzenia sprzedał uszkodzony pojazd, to jego uszczerbek majątkowy został skompensowany do faktycznie uzyskanej ceny sprzedaży, a refundacji podlega wyłącznie różnica w wartości pojazdu sprzed wypadku,

c) skoro szkoda może przejawiać się jedynie w postaci zwiększonych pasywów albo zmniejszonych aktywów, to w przypadku, gdy powód zbył uszkodzony pojazd, jego strata polega wyłącznie na zmniejszeniu się aktywów o kwotę brakującą do odtworzenia zbytego składnika majątku,

d) powód w toku postępowania nawet nie twierdził, że zamierza przywrócić uszkodzony pojazd do stanu sprzed wypadku i wydatkować środki na wykonanie naprawy w autoryzowanym zakładzie naprawczym, bo naprawa na skutek zbycia pojazdu jest oczywiście niemożliwa, co oznacza, że przyznanie mu odszkodowania odpowiadającego kosztom potencjalnej naprawy nie prowadzi do wyrównania uszczerbku, lecz do przysporzenia majątkowego nie mającego swojej causa,

e) w przypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela obowiązek naprawienia szkody zawsze polega na zapłacie odpowiedniej sumy pieniężnej, a nie na przywróceniu stanu poprzedniego; o tym natomiast, czy suma jest adekwatna decyduje sam poszkodowany; innymi słowy, jeżeli poszkodowany dalej jest w posiadaniu uszkodzonego pojazdu, to przy ustalaniu wysokości rekompensaty pieniężnej należy brać pod uwagę hipotetyczne nakłady, jakie przy uwzględnieniu przeciętnych cen są niezbędne, w sytuacji, gdy poszkodowany poniósł już określone wydatki celem naprawienia szkody, wysokość rekompensaty pieniężnej powinna odpowiadać wydatkom rzeczywiście poniesionym,

przy uwzględnieniu cen na rynku lokalnym, a w końcu jeżeli poszkodowany zbył uszkodzony pojazd, to jego strata wyraża się wyłącznie w ubytku wartości pojazdu, jakiej nie uzyskał, z uwagi na uszkodzenia pojazdu.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości (w istocie – w zaskarżonej części) i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna.

Sąd Rejonowy poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, za wyjątkiem ustalenia, że P. G. sprzedał przedmiotowy samochód po dokonaniu jego częściowej naprawy, za cenę niższą niż w przypadku wykonania naprawy całościowej i zgodnej z przyjętą przez producenta samochodów tej marki technologią.

O ile w okolicznościach sprawy za bezsporny należy uznać fakt sprzedaży przez powoda tego pojazdu, aczkolwiek nie jest znana bliższa data tej czynności prawnej, a chociażby z odpowiedzi na pozew widoczne jest, że pozwany nie wiedział o tej okoliczności przed procesem, o tyle jakiegokolwiek ustalenie na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, w jakim zakresie i w jaki sposób pojazd został przed zbyciem naprawiony, za jaką cenę pojazd ten został sprzedany i jaka była relacja pomiędzy tą ceną a wartością pojazdu w stanie bez uszkodzeń pochodzących z kolizji drogowej, za której skutki odpowiadał pozwany, należy uznać za dowolne i wynikające z błędnego zastosowania art. 230 k.p.c., do czego w realiach niniejszej sprawy brak było podstaw.

W tym miejscu należy wskazać Sądowi Rejonowemu, że – zapewne kierując się przyjętą przez siebie koncepcją prawną – bezzasadnie zaniechał odebrania od powoda wyjaśnień pozwalających jednoznacznie określić, jakie fakty są sporne (art. 212 § 1 k.p.c.). Tym niemniej powód reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika powinien sam przedstawić wszystkie istotne okoliczności sprawy, dawać wyjaśnienia zgodne z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz powołać dowody (art. 3 k.p.c.). Tymczasem powód, na wyraźne pytanie pełnomocnika pozwanego, czy naprawił samochód wyjaśnił, że „sprzedał samochód, ale za jaką kwotę, to jest to jego prywatna sprawa” (k. 61), a zatem w istocie nie odpowiedział na pytanie, czy w jakimkolwiek zakresie dokonał naprawy pojazdu przed jego sprzedażą i zataił uzyskaną ze sprzedaży cenę. W toku procesu strona pozwana wyraźnie zaś wskazywała na znaczenie tej okoliczności dla wysokości należnego powodowi świadczenia (k. 149v). Dopiero wówczas pojawiła się też wypowiedź pełnomocnika powoda, że pojazd został częściowo naprawiony i następnie zbyty za znacznie zaniżoną z tego powodu cenę (k. 150), nie zostały jednak przedstawione na te okoliczności żadne dowody, w szczególności co do zakresu i technologii naprawy, daty sprzedaży i uzyskanej ceny, relacji pomiędzy uzyskaną ceną a wartością pojazdu w stanie bez uszkodzeń pochodzących z kolizji drogowej, za której skutki odpowiadał pozwany. W myśl art. 6 k.c. ciężar dowodu co do tych okoliczności spoczywał na powodzie (poszkodowanym) i okoliczności tych powód – jak należy wnosić świadomie – nie udowodnił w niniejszym procesie, utrzymując, że należy mu się świadczenie odpowiadające hipotetycznym kosztom naprawy odpowiadającej technologii producenta pojazdu. Nie było zatem podstaw do przyjęcia na podstawie art. 230 k.p.c., że pozwany wnoszący o oddalenie powództwa i kwestionujący przyjętą przez powoda zasadę ustalenia wysokości szkody, przyznał, że pojazd został częściowo naprawiony i następnie zbyty za znacznie zaniżoną z tego powodu cenę, przy czym nie są znane skala naprawy i skala zaniżenia ceny z racji pozostałych uszkodzeń, a zatem nie dałoby się na podstawie tak lakonicznie ustalonego faktu ustalić rzeczywistej wysokości szkody.

W pozostałym, istotnym dla rozstrzygnięcia zakresie, Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i ocenił dowody zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjmuje te ustalenia za własne, aczkolwiek zauważa, że ustalenie hipotetycznej wysokości kosztów naprawy nie było okolicznością istotną dla wyniku procesu.

Sąd Rejonowy prawidłowo przytaczając przepisy prawa materialnego mające zastosowanie w sprawie, nieprawidłowo zastosował przepisy prawa materialnego dotyczące ustalenia wysokości szkody, w szczególności art. 361 § 2 k.c. uznając, iż okoliczność, że powód zbył uszkodzony pojazd, pozostaje bez znaczenia dla określenia wysokości szkody, a

co za tym idzie – dla wysokości świadczenia odszkodowawczego należnego powodowi od zakładu ubezpieczeń, który odpowiada w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub kierującego pojazdem mechanicznym.

Powtórzyć należy, że w przypadku ubezpieczenia majątkowego, jakim jest ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej, świadczenie ubezpieczyciela ogranicza się do wypłaty określonego odszkodowania w pieniądzu (art. 822 § 1 k.c. i art. 805 § 2 pkt 1 k.c.). Tym samym poszkodowany nie może żądać od ubezpieczyciela przywrócenia stanu poprzedniego, o czym mowa w art. 363 § 1 k.c., bowiem pod pojęciem tym należy rozumieć sytuację, gdy osoba odpowiedzialna za szkodę sama bądź posługując się innymi osobami przywraca stan poprzedni, np. naprawiając pojazd.

Innym zagadnieniem natomiast jest to, w jaki sposób powinna w niniejszej sprawie zostać ustalona wysokość szkody powoda, a co za tym idzie wysokość należnego mu odszkodowania. Przepis art. 363 § 1 k.c. nie udziela na to wprost odpowiedzi, a przepis art. 363 § 2 k.c. wskazuje jedynie, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili (np. z daty naprawy pojazdu). Ustalenie wysokości szkody wymaga zatem odwołania się do art. 361 § 2 k.c., zgodnie z którym w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Przepis ten statuuje zasadę pełnego odszkodowania, które powinno w pełni rekompensować powstały uszczerbek we wszelkich dobrach poszkodowanego chronionych przez prawo. W przypadku straty, jaką poszkodowany poniósł (na tym polega uszczerbek majątkowy polegający na uszkodzeniu składnika majątku poszkodowanego, jakim jest pojazd), należy ustalić różnicę, jaką wywołało zjawisko szkody przed i po jej ujawnieniu. Innymi słowy naprawienie szkody w tym zakresie poprzez zapłatę odpowiedniego odszkodowania powinno przywrócić stan istniejący przed wypadkiem w tym znaczeniu, że poszkodowany dysponuje majątkiem o tej samej wartości, co przed wypadkiem, przy czym stan ten należy rozumieć szeroko i mieści się w nim także obowiązek naprawienia strat poniesionych np. na skutek pozbawienia poszkodowanego samej możliwości korzystania z rzeczy.

Oczywistym jest, że najczęściej w przypadku dobra majątkowego o charakterze użytkowym, jakim jest pojazd mechaniczny (samochód), szkoda będzie odpowiadała kosztom naprawy, jakie poszkodowany poniesie, aby przywrócić pojazd do stanu poprzedniego, a tym samym zlikwidować istniejący uszczerbek majątkowy w jego dobrach. Sąd Okręgowy podziela przy tym ogólną regułę, że obowiązek naprawienia szkody powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2003 roku, sygn. IV CKN 387/01, Lex nr 141410). Podzielić należy także stanowisko, że poszkodowany nie może domagać się odszkodowania odpowiadającego kosztom naprawy wówczas, jeżeli naprawa pojazdu okazałaby się niemożliwa, pociągałaby za sobą nadmierne trudności i koszty (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2003 roku, sygn. V CKN 308/01, Lex nr 157324). Tak jest w szczególności wówczas, gdy koszty naprawy pojazdu przewyższają wartość pojazdu w stanie sprzed wypadku. Tym niemniej nie można też zapominać o tym, że ogólną zasadą w dziedzinie odszkodowań jest, że odszkodowanie nie może wynosić więcej niż uszczerbek rzeczywiście poniesiony. Jeżeli zdarzenie, które spowodowało szkodę, przynosi jednocześnie poszkodowanemu korzyść, należy wówczas tę korzyść uwzględnić przy określaniu wysokości odszkodowania, czyli skompensować szkody i korzyści. Naprawienie szkody majątkowej przez osobę odpowiedzialną za szkodę nigdy nie może też prowadzić do wzbogacenia się poszkodowanego, a jedynie do pełnego przywrócenia stanu jego majątku, jaki istniał przed zdarzeniem powodującym szkodę.

W przypadku ubezpieczeń majątkowych tę regułę wyraża także przepis art. 824¹ § 1 k.c. stanowiąc, że o ile nie umówiono się inaczej (co nie ma miejsca w przypadku obowiązkowej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego), suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie może być wyższa od poniesionej szkody. Ubezpieczenie majątkowe ma na celu wyrównanie zaistniałego uszczerbku majątkowego i podobnie jak naprawienie szkody nie może prowadzić do bezpodstawnego wzbogacenia ubezpieczonego, gdyż byłoby to sprzeczne z istotą ubezpieczeń.

W sytuacji, gdy pojazd został naprawiony, co do zasady wysokość szkody odpowiada kosztom jego naprawy. Oczywiście powód mógłby wykazać, że naprawa miała charakter prowizoryczny bądź częściowy i nie przywróciła pojazdu do stanu poprzedniego, względnie, iż naprawienie pojazdu w określony sposób lub tylko częściowo skutkowało obniżeniem się jego wartości rynkowej. Jest to sytuacja analogiczna, jak w przypadku naprawy pojazdu używanego oryginalnymi nowymi częściami i twierdzenia, że na skutek takiej naprawy wartość pojazdu wzrosła (z tym, że w tym ostatnim wypadku ciężar dowodu spoczywałby oczywiście na zakładzie ubezpieczeń).

Podkreślić należy, że odszkodowanie ma co do zasady odpowiadać rzeczywistym, celowym i uzasadnionym kosztom naprawy. Należy oczywiście mieć na uwadze, że poszkodowany nie ma obowiązku wyboru jak najtańszego warsztatu naprawczego czy poszukiwania jak najtańszych części, tym niemniej nie powinien jednak również zwiększać wysokości szkody np. świadomie i bez uzasadnienia wybierając warsztat najdroższy (por. art. 362 k.c.). Oczywiście, jeżeli pojazd nie został jeszcze naprawiony, nie jest możliwe ustalenie w inny sposób kosztów naprawy jak w oparciu o szacunek tych kosztów dokonany przez rzeczoznawcę samochodowego, a w razie sporu – przez biegłego takiej specjalności. Jeżeli jednak samochód został naprawiony, należy – co do zasady – uwzględnić koszty naprawy rzeczywiście poniesione przez poszkodowanego, wykazane przez niego rachunkami, fakturami czy innymi dowodami. W sytuacji, gdy poszkodowany nie przedstawił dokumentów potwierdzających koszty naprawy, ale bezspornym jest, że je poniósł i samochód został naprawiony, należy ustalić wysokość przeciętnych kosztów naprawy pojazdu, z uwzględnieniem rzeczywistego sposobu jego naprawy (użytych części, technologii itd.). Jeżeli sposób naprawy nie przywrócił pojazdu do stanu poprzedniego, w zależności od okoliczności odszkodowanie powinno również obejmować utratę wartości pojazdu, jaka nastąpiła na skutek niepełnej naprawy bądź koszty doprowadzenia naprawy pojazdu do właściwego zakończenia. Ciężar udowodnienia tych okoliczności, co już wyżej wskazano, spoczywa na poszkodowanym.

Nie negując tego, że obowiązek naprawienia szkody powstaje z chwilą jej wyrządzenia, należy zauważyć, że przepis art. 363 § 2 k.c. nakazuje co do zasady ustalać wysokość odszkodowania według cen z daty ustalenia odszkodowania a nie z daty powstania szkody. To na datę orzekania Sąd ustala wysokość szkody i uwzględnia przy tym zdarzenia, jakie zaistniały już po powstaniu szkody, a miały wpływ na jej wysokość (por. art. 316 § 1 k.p.c.).

Tym samym kwestia zbywalności wierzytelności odszkodowawczej w żaden sposób nie może determinować wysokości tej wierzytelności, gdyż odszkodowanie nie jest ustalane według cen i stanu z daty powstania szkody, czy nawet – w przypadku sporu – z daty, w jakiej powinno zostać ustalone przez zakład ubezpieczeń w postępowaniu likwidacyjnym.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy ustalił, że zakład ubezpieczeń dotychczas wypłacił powodowi z tytułu kosztów naprawy kwotę 4.927,66 zł. Nie zostało ustalone, a powód nie przedstawił na te okoliczności dowodów, czy koszty dokonanej przez niego naprawy pojazdu (nawet jeśli tylko częściowej) przewyższały tę kwotę. Następnie powód sprzedał pojazd, a zatem jego szkoda nie może odpowiadać już dalszym kosztom naprawy tego pojazdu (pozostaje do dokonania), gdyż uszczerbek w jego dobrach majątkowych odpowiada wyłącznie różnicy pomiędzy wartością pojazdu, jaką miałby on w stanie nieuszkodzonym w tej kolizji drogowej a uzyskaną ceną, z uwzględnieniem ewentualnie dotychczas poniesionych przez powoda nakładów na naprawę pojazdu.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy uznał, że powód nie udowodnił, aby należało mu się odszkodowanie wyższe od dotychczas wypłaconej kwoty, a w konsekwencji zmienił wyrok Sądu Rejonowego i oddalił powództwo w tej części. Nie można też było uznać, aby koszt prywatnej ekspertyzy wywołanej przez powoda pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z niezachowaniem przez pozwanego należytej staranności w procesie likwidacji szkody, gdyż nie zostało wykazane, że wysokość szkody była inna od ustalonej w postępowaniu likwidacyjnym, a sama ekspertyza (podobnie jak opinia biegłego) miała charakter hipotetycznego szacunku oderwanego od sytuacji, jaka miała – według powoda – wystąpić w sprawie niniejszej (częściowa naprawa i zbytec pojazdu).

Wobec oddalenia powództwa w całości to powód jest stroną przegrywającą proces i na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów procesu przed Sądem pierwszej instancji

obejmujących: wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego – adwokata w stawce minimalnej 1.200 zł, wydaną zaliczkę na wydatki postępowania w kwocie 160 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należało obciążyć powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Apelacja pozwanego została uwzględniona w całości, toteż na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego zwrot kosztów postępowania odwoławczego obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego – adwokata w stawce minimalnej w postępowaniu drugoinstancyjnym (600 zł) oraz opłatę od apelacji (293 zł).

Z tych względów na podstawie art. art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.